

Loker Rapmajster, Tak to idzie

Zobacz co jest tutaj grane
Rozpierdalam twoją membranę
Lubię dupy rozebrane, piękne panie
Styl, za w chuj grubych baniek
Skill (?)
Stul mordę, chowaj ten bajer
Tani Armani ? ty nie dasz rady
Towar spod lady
Nie ma rady na układy
Jaram to cannabis
Jesteśmy łowcami wagin
Zaczepiasz stare baby

(?) palim, kręcim, leicm
Na Szczecin
Rolling Stones is bast
Dzieci, leci, drugi, trzeci
Strike?y, lucky, (?) ,krechy
Ścieki z wanny, puchy, szybkie oddechy
Uważaj na ruchy, przyjebać potrafi
Towar z górnej półki, muła marki

Gdy stoicie tak, zmienia się świat
Nie, życie nie jest jak w snach, brat
Mimo to kocham to życie
Chce być na jego szczycie
Na siebie liczę
Bilans porażek i zwycięstw
Porycie ?tak, to widzę!

To jest budynek
Idzie serii magazynek
Synek, jestem przeskurwysynem
Płynę w dymie, diler mam najlepsze ścierwo
Zrobię Ci deal?e skurwysynie, jadę z rezerwą
Mocny, sokoli wzrok, nawet w nocy
Popelnisz błąd, jestem o krok, słyszę twoje kroki
Ja jestem stąd, ty nie szukaj tu pomocy
Odpalam lont, pod pra, zawsze słowo chodzi
Nie chcę być dobry dziś, odpalam (?) z gwinta
Pierdolisz (?)
Dziś tylko twarde w drinkach
Waginy twarde, szampan leci po cyckach
Jestem lampartem,
W tej dżungli kocham te biusty ścisnąć
I grać, jestem graczem, tak, nie inaczej!
W poniedziałek znów jestem pustakiem, z kacem
Wyjebałem całą kasę, nie wiem gdzie - tak, nie inaczej!
Ziomek, co jest?

Gdy stoicie tak, zmienia się świat
Nie, życie nie jest jak w snach, brat
Mimo to kocham to życie
Chce być na jego szczycie
Na siebie liczę
Bilans porażek i zwycięstw
Porycie ?tak, to widzę!

Idę z duchem czasu
W (?) basu, mam słów zasób
Pijak od czasu do czasu, nie jadam kwasu
Może raz i nie było jakoś super
Wolę, bit, sampel i grass, zamykam się w chałupie
Patrz jak nóżka tupie, werbel stopę łupie

Sam jesteś głupek i do tego ćpasz (?)
Ja jestem skurwiel, tym bardziej po wódzie pójdę
Grubiej, bo lubię, niezbyt potulnie
Rozkurwię ten burdel, worek na łeb szmaty
Własnym sumptem płynę, z pracy do pracy
Mam trzy wypłaty i brak kasy w konsekwencji
Zbieram na wczasy, chuja odkładam z pensji
Nie mam BMW-ki, na fajki stać mnie
Nosze niki?i ? bo stać mnie, sam zarabia kasę
Rapmajster na maksie, znana bandera
A ty pucuj lance, jak chcesz w moich brudach szperać
Od zera do milionera
A gdzie ten milion?
Znow poszło w melanz, a poszło bardzo szybko
Gdybym nie pił i zbierał, jeździłbym dobrą bryczką
Ziom, pierdol ten temat
Polej, dwa razy czystą!

Gdy stoicie tak, zmienia się świat
Nie, życie nie jest jak w snach, brat
Mimo to kocham to życie
Chce być na jego szczycie
Na siebie liczę
Bilans porażek i zwycięstw
Porycie ?tak, to widzę!